

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 czerwca 2012 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu Wydział III

Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Elżbieta Kunecka
Sędziowie:	SSA Jarosław Błaszczak SSO del. Ireneusz Lejczak (spr.)
Protokolant:	Magdalena Krucka

po rozpoznaniu w dniu 14 czerwca 2012 r. we Wrocławiu

sprawy z wniosku Wyższej Szkoły Handlowej we W.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział we W.

przy udziale zainteresowanego A. B.

o składki

na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział we W.

od wyroku Sądu Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu

z dnia 2 stycznia 2012 r. sygn. akt VIII U 1636/11

**I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że odwołanie oddala,**

**II. zasądza od wnioskodawcy na rzecz strony pozwanej kwotę 2100 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania za obie instancje.**

## UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu wyrokiem z dnia 2 stycznia 2012 r. zmienił zaskarżoną decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział we W. z dnia 26 lipca 2011 r. w ten sposób, że w punkcie stwierdził, iż podstawa wymiaru składki na ubezpieczenie zdrowotne A. B., jako osoby wykonującej umowę o dzieło w Wyższej Szkole Handlowej we W. za: lipiec 2005 r., marzec 2006 r., lipiec 2006 r., lipiec 2007 r., marzec 2008 r., lipiec 2008 r., luty 2009 r., czerwiec 2009 r., wynosi 0,00 zł, w punkcie II zmienił decyzję organu rentowego z dnia 26 lipca 2011 r. w ten sposób, że stwierdził, iż podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne, jako osoby wykonującej umowę o dzieło w Wyższej Szkole Handlowej we W. za: lipiec 2010 r. wynosi 0,00 zł i w punkcie

III zasądził od strony pozwanej na rzecz wnioskodawcy Wyższej Szkoły Handlowej we W. kwotę 1.479,00 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania w tym kwotę 1.260,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy rozstrzygnięcie sprawy oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

Wnioskodawca - Wyższa Szkoła Handlowa z siedzibą we W. została utworzona w dniu 30 kwietnia 1997 r. Placówka ta wpisana jest w Rejestrze Uczelni Niepublicznych i Związków Uczelni Niepublicznych.

Większość pracowników zatrudniona jest na podstawie umów o pracę, pozostali pracownicy zatrudnieni są na podstawie umów cywilnoprawnych - umów zlecenia oraz umów o dzieło, przy czym umowy o dzieło dotyczą wyłącznie wykładów, umowy zlecenia obejmują swoim zakresem ćwiczenia, projekty oraz zajęcia samokształcenia.

W szkole istnieje harmonogram zajęć, do którego pracownicy muszą się dostosować, wyznaczając godziny zajęć dydaktycznych. Każdy z wykładowców ma przypisany dzień na wykład i określoną godzinę.

Jeżeli wnioskodawca zatrudniał do prowadzenia zajęć osobę, która ma kontakt z praktyką, to osoba taka, jako prowadzący miała wnieść wkład własny oraz wiedzę i w tym celu opracować sylabus przedmiotowy, w którym przedstawiała zakres zajęć, treść oraz metody realizacji. W sylabusie prowadzący w sposób ogólny określa przede wszystkim ilość godzin, stosowane metody dydaktyczne, formę i warunki zaliczenia danego przedmiotu, założenia i cele przedmiotu oraz treści programowe przedmiotu. Sylabusy dotyczą wszystkich przedmiotów, w tym również tych, które prowadzą pracownicy etatowi. Podlegają one kontroli przez Polską Komisję Akredytacyjną. Umowy o dzieło obejmują wyłącznie przekazanie wiedzy na dany temat, poza określonym sylabusem.

Zarówno pracownicy zatrudnieni na podstawie umowy o pracę, jak i pracownicy zatrudnieni na podstawie umów cywilnoprawnych są kontrolowani przez kierownika katedry w zakresie prowadzonych zajęć dydaktycznych. Każdorazowo podpisują listę obecności, celem ustalenia, czy zajęcia rzeczywiście się odbyły. W sylabusach, kontrolowanych przez kierownika katedry widnieje wyłącznie zarys tematów, natomiast szczegółowe ich opracowanie pozostawiono samym pracownikom. To sam prowadzący zajęcia musi dostosować program nauczania do efektów kształcenia, poziomu studentów, kierunku studiów. Do wykładów prowadzonych przez nauczycieli akademickich zatrudnionych na podstawie umowy o dzieło przygotowane są skrypty, konspekty oraz prezentacje.

Zainteresowany A. B. podjął współpracę z Wyższą Szkołą Handlową we W. w latach 90-tych i cyklicznie zapraszany był do prowadzenia wykładów na tej uczelni. Jest pracownikiem etatowym Uniwersytetu (...) od 1987 r. obecnie na stanowisku adiunkta.

Zainteresowany z wnioskodawcą podpisywał umowy o dzieło, dotyczyły one przygotowania i prowadzenia wykładu, w spornym okresie prowadził dla Wyższej Szkoły Handlowej tylko wykłady, nie miał żadnych seminariów. Jego wykłady dotyczyły sfery zarządzania przedsiębiorstwem. Wykłady tego typu są wykładami autorskimi, mają charakter sytuacyjny, specyficzny, tematy wykładów określał sam. Szkoła zapraszała go w związku z jakąś problematyką, a tematy jakie miały zostać omówione w związku z tą problematyką ustalał zainteresowany.

A. B. sugerowano, aby wskazał sprzyjające terminy mu do prowadzenia wykładu i w drodze obopólnych ustaleń określano terminy wykładów. O formie wykładu decydował sam zainteresowany. Wcześniej przygotowywał konspekty do wykładów, sylabusy. Szkoła otrzymywał od niego istotę programu oraz cały przygotowany przez niego materiał dotyczący przedmiotu wykładu.

A. B. podpisem swoim potwierdzał odbiór i zdanie kluczy, taka była procedura. Kontakt ze studentami miał przed i po wykładzie, udostępniał studentom swój adres e – mail. Prowadził również konsultacje, ale sam ustalał ich godziny. Oprócz wykładów i konsultacji nie miał innych obowiązków.

Prowadzący wykłady byli kontrolowani, przy czym nie wszyscy przez Polską Komisję Akredytacyjną.

Organ rentowy przeprowadził u wnioskodawcy kontrolę w okresie od dnia 2 grudnia 2005 r. do dnia 8 grudnia 2005 r. i w okresie od dnia 2 lutego 2011 r. do dnia 27 maja 2011 r. Zastrzeżenia do protokołów w/w kontroli złożył wnioskodawca, jednak nie zostały one uwzględnione przez organ rentowy.

W oparciu o powyższe protokoły kontroli wydał w dniu 26 lipca dwie zaskarżone decyzje.

Przy tak poczynionych ustaleniach Sąd Okręgowy przyjął, że spór dotyczy treści zawartej przez wnioskodawcę z zainteresowanym umowy, a w konsekwencji ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne z tego tytułu.

Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, iż umowa łącząca wnioskodawcę z zainteresowanym była umową o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło mogą być nie tylko rezultaty materialne, ale także rezultaty niematerialne i to nie ucieleśnione. W niniejszej sprawie przedmiotem zawartej umowy było opracowanie koncepcji i przeprowadzenie cyklu wykładów z wybranej tematyki dla celów dydaktycznych, przy czym rezultat został dokładnie określony w zawieranych umowach jako wykonanie dzieła - przygotowanie i przeprowadzenie na rzecz zamawiającego dzieła, którego treścią jest opracowanie koncepcji i przeprowadzenie cyklu wykładów z wybranej tematyki dla celów dydaktycznych. Przedmiot dzieła został szczegółowo określony w umowach o dzieło (§ 1 ust. 2). Nie budzi wątpliwości fakt, iż „wykład”, którego przeprowadzenie było przedmiotem w/w umowy jest dziełem, gdyż wymaga ogromnego wkładu pracy w opracowanie materiałów dydaktycznych, śledzenia najnowszych opracowań, aktualnej literatury, dokonań naukowych, co miało miejsce w przedmiotowej sprawie. Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika bowiem dobitnie, iż zainteresowany w taki właśnie sposób realizował przedmiot umowy.

Apelację od powyższego wyroku złożył organ rentowy zarzucając naruszenie przepisów prawa materialnego, to jest art. 83 ust. 1 w związku z art. 41, art. 46 i art. 47 ustawy z dnia 3 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.) oraz art. 66 ust. 1 pkt.1 „e” i art. 81 ust. 1 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. z 2008 r. Nr 164, poz. 1027 ze zm.) przez zwolnienie ubezpieczonych i płatnika z obowiązku opłacania składek na ubezpieczenie zdrowotne od osiągniętego przychodu.

Zarzucił również naruszenie przepisów prawa materialnego poprzez błędną wykładnię i zastosowanie art. 627 kc oraz art. 734 kc przy przyjęciu, że umowy zawierane przez wnioskodawcę z zainteresowanym są umowami o dzieło, podczas gdy prawidłowa wykładnia i zastosowanie tych przepisów wskazuje, iż zainteresowany wykonywał umowę zlecenie.

Nadto zarzucił naruszenie przepisów prawa procesowego art. 233 § 1 kpc przez brak wszechstronności w ocenie dowodów na okoliczność spornego zatrudnienia zainteresowanego, uznając umowę zlecenia, jako umowę o dzieło.

Wskazując na powyższe podstawy apelacji organ rentowy wnosił o zmianę wyroku sądu pierwszej instancji w całości i oddalenie odwołania oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania oraz zasądzenia kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Skarżący w uzasadnieniu wskazał, że łącząca wnioskodawcę z zainteresowanym umowa była umową o świadczenie usług do której stosuje się przepisy o zleceniu.

Wnioskodawca w odpowiedzi na apelację wnosił o jej oddalenie i zasądzenie kosztów procesu według norm.

### **Sąd Apelacyjny zważył:**

Apelacja organu rentowego podlega w całości uwzględnieniu, a podniesione w niej zarzuty są zasadne.

Przedmiotem sporu jest ocena rodzaju łączącej wnioskodawcę z zainteresowanym A. B. umowy.

Obowiązkiem zainteresowanego, zgodnie z zawartą umową było przygotowanie i przeprowadzenie wykładów z zakresu komunikacji w biznesie, według harmonogramu ustalonego z wnioskodawcą.

Strony zawierające umowę oznaczyły ją jako umowę o dzieło i przeniesienie praw autorskich. Umowa została sporządzona według określonego schematu szerszego niż zakres czynności wykonywanych faktycznie przez zainteresowanego, który nie miał obowiązku przeprowadzenia egzaminów, czy ustalenia kryteriów zaliczenia przedmiotu lub zadań na ćwiczenia, których nie prowadził. Nazwa umowy z wyeksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu wybitnie charakteru umowy jako umowy o dzieło, nie są elementami decydującymi samodzielnie o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej wykonania. Frazeologia naprowadzająca opracowanie harmonogramu według „oryginalnych metod opracowanych przez autora”, zdaniem Sądu Apelacyjnego miała służyć wyłącznie podbudowaniu koncepcji umowy o dzieło.

Na podstawie umowy o dzieło w rozumieniu art. 627 kc przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania określonego dzieła. Efektem końcowym jest więc pewien rezultat w postaci materialnej lub niematerialnej. Dziełem jest stworzenie czegoś lub przetworzenie do postaci w jakiej dotychczas nie istniało. W przypadku przeprowadzenia cyklu wykładów nie występuje żaden rezultat ucieleśniony w jakiegokolwiek postaci. Jest to wyłącznie staranne działanie wykonawcy umowy, który stosownie do posiadanej wiedzy, ma ją przekazać studentom. Poziom wiedzy studentów po takich wykładach nie może być utożsamiany z wymaganym rezultatem, nadto liczba wykonywanych godzin wykładów nadaje im charakter powtarzalnych czynności, nawet jeżeli wykład podzielono na części. Oczywiście jest, że na każdym wykładzie dobór słów, przykładów może być inny, ale nie zmienia to typowej usługi w wymagany efekt. Wkład w postaci wysiłku umysłowego wymagany jest przy każdej pracy umysłowej i jest wykładnikiem tylko obowiązku starannego działania. Z zeznań rektora wnioskodawcy jednoznacznie wynika, że podpisy na listach obecności były formą kontroli, czy zajęcia się odbywają w wyznaczonych terminach. Trudno więc tu zauważyć daleko idącą swobodę wykonawcy w wykonaniu przedmiotu umowy, której dopatruje się sąd pierwszej instancji. Czynnością końcową było przeprowadzenie przez zainteresowanego wykładów, a więc typowej usługi dydaktycznej i to na rzecz podmiotu zajmującego się kształceniem. Rzeczą typową dla każdego etapu edukacji jest przygotowanie przez nauczyciela począwszy od najniższego etapu nauki, programu który będzie w danych jednostkach czasowych realizowany. Nawet jeżeli strony określały to mianem sylabusu, to tego typu czynności wykonawcy usługi są konieczne, uprzednie, mają charakter wybitnie techniczny, pomocniczy i przygotowawczy. Nawet jak zostaną zmaterializowane na piśmie nie mogą, zdaniem Sądu Apelacyjnego, być utożsamiane z dziełem którego dotyczy umowa, bowiem ta dotyczyła przeprowadzenia zajęć – wykładów. Na etapie sylabusu właściwa umowa jeszcze nie była realizowana.

Wbrew zawartej umowie na piśmie strony nie wskazały jakie i w jakiej postaci zmaterializowane prawa autorskie miały na okres roku przejść na wnioskodawcę, skoro szkoła ich nie posiada i nie wie co mogło się z nimi stać. Ta część umowy stron służyła więc wybitnie, w ocenie Sądu Apelacyjnego podbudowaniu elementów umowy o dzieło w oderwaniu od stosowanej praktyki i realiów sprawy. Zakres kontroli organu rentowego i badania treści zawartych umów w kierunku ich ewentualnego oskładkowania sięga okresu przedawnienia, w spornym okresie 10 lat, który w sprawie co do należności spornej nie nastąpił, strony winny więc liczyć się z koniecznością wykazania swoich racji w tym okresie, stosownie do ciężaru rozłożenia dowodu.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego zainteresowany wykonywał typową umowę o świadczenie usługi dydaktycznej, której elementarną i podstawową formą jest wykład.

Brak rezultatu wykonywanej czynności w przedmiotowej umowie decyduje, zdaniem Sądu Apelacyjnego, iż umowa winna być zakwalifikowana jako umowa o świadczenie usług do której znajdują zastosowanie przepisy o zleceniu w rozumieniu art. 750 kc. Ocena ta koresponduje z faktem iż wykonanie umowy nastąpiło na rzecz podmiotu, który stale i w zakresie działalności prowadzonego podmiotu zajmują się czynnościami danego rodzaju, w tym wypadku prowadzeniem procesu dydaktycznego. Kodeks cywilny w art. 751 regulującym krótszy okres przedawnienia roszczeń, wskazuje na możliwość prowadzenie takich usług między innymi w kategorii nauki. W ramach umowy o wykonanie usługi, przyjmujący zlecenie zobowiązany jest do wykonania określonej czynności, w tym wypadku określonej liczby godzin wykładu. Przy wykonywaniu umowy korzysta ze swobody, co odpowiada wymogowi samodzielnego doboru

tematów czy zadań i sposobu ich przekazania, charakterystycznej również dla tej umowy nienazwanej o świadczenie usług.

Powyzsza ocena charakteru łączącej strony umowy nie może być dokonana w całkowitym oderwaniu od systemu prawnego, którym działa podmiot zlecający, to jest szkoła wyższa. Zgodnie z art. 107 i 110 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. 164/1365 ze zm.) nauczyciele akademicy są zatrudniani jako pracownicy naukowo # dydaktyczni i pracownicy dydaktyczni, do których zaliczani są wykładowcy, instruktorzy i lektorzy. Te osoby etatowe wykonują zatrudnienie w ramach podporządkowania pracowniczego, toteż w odniesieniu do osób nieetatowych, jak zainteresowany, którym uczelnia przyznaje według uznania większą dozę swobody w zakresie realizacji procesu nauki, co najwyżej znajduje zastosowanie umowa o świadczenie usługi. Skoro pracownicy etatowi, często na stanowiskach profesorskich przeprowadzają wykłady w ramach stosunku pracy, a więc czynności starannego działania, to brak jakichkolwiek racjonalnych kryteriów merytorycznych, aby wykłady wykonywane przez osoby nieetatowe nie były również z tego powodu traktowane jako świadczenie usługi w ramach obowiązku starannego działania. Elementy osobistego wykonania umowy i odpłatność są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług.

Ewentualne dążenie wnioskodawcy do obniżenia kosztów, poprzez zwolnienie umowy o dzieło od składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne, nie staje się elementem definicyjnym tego rodzaju zobowiązania. W świetle powyższego nie ma podstaw do przypisania jako wiodącego kryterium oceny, jak to uczynił sąd pierwszej instancji, woli stron zawierających umowę.

W świetle powyższego zarzuty apelacji zasługują w pełni na uwzględnienie, a ocena sądu pierwszej instancji ukierunkowana na umowę o dzieło w okolicznościach sprawy jest dowolną i dokonaną z przekroczeniem granic oceny materiału dowodowego wyznaczonych treścią art. 233 § 1 kpc.

Przepis art. 66 ust. 1 pkt 1 lit. „e” ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych przewiduje, że obowiązkowemu ubezpieczeniu zdrowotnemu podlegają osoby wykonujące prace na podstawie umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu w rozumieniu kodeksu cywilnego. W spornym okresie zainteresowany podlegał już ubezpieczeniu zdrowotnemu z tytułu zatrudnienia, ale przepis art. 82 ust. 1 tej ustawy przewidywał obowiązek opłacania składki od każdego tytułu prawnego skutkującego podleganiem temu ubezpieczeniu. Natomiast przepis art. 81 ust. 1 powołanej ostatnio ustawy stanowi, że do ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne osób, o których mowa w art. 66 ust. 1 pkt 1 lit. a, d-i i pkt 3 i 11, stosuje się przepisy określające podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe tych osób, z zastrzeżeniem ust. 5, 6 i 10, dotyczy to przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych - art. 18 tej ustawy.

W świetle powyższego decyzje organu rentowego są zgodne z przepisami.

Mając powyższe na względzie Sąd Apelacyjny w punkcie I wyroku na podstawie art. 386 § 1 kpc zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że odwołanie wnioskodawcy oddalił.

Skoro więc odwołanie wnioskodawcy zostało oddalone, to tym samym jest on stroną przegrywającą sprawę, która zgodnie z art. 98 jest obowiązana zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony, w tym kosztu zastępstwa procesowego. Organ rentowy był reprezentowany w sprawie przez radcę prawnego Z. R. (k. 33 – akt sprawy), który w apelacji wniósł o zasądzenie kosztów postępowania wraz z kosztami zastępstwa procesowego. Zatem organowi rentowemu przysługuje wnioskodawcy zwrot kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje. Wartość przedmiotu zaskarżenia wskazana przez organ rentowy, nie kwestionowaną przez stronę przeciwną wynosiła 6.233,85 zł. Zatem zgodnie z § 6 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1349) koszty zastępstwa procesowego za postępowanie przed sądem pierwszej instancji wyniosły 1.200,00 zł, a z kolei po myśli § 12 ust. 1 pkt 2 tego rozporządzenia koszty te za postępowanie apelacyjne wynoszą 75% stawki minimalnej, czyli 900,00

zł. W świetle powyższego Sąd Apelacyjny w punkcie II wyroku zasądził od wnioskodawcy na rzecz strony pozwanej kwotę 2.100,00 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania za obie instancje.

R.S.